

Zniechęcenie do składania apelacji w sytuacji, gdy oznaczałoby to dodatkowy okres oczekiwania na zwolnienie z aresztu

Ruslan Yakovenko przeciwko Ukrainie (wyrok 4 czerwca 2015 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 5425/11)

12 lipca 2010 r. skarżący został skazany na cztery i pół roku więzienia za poważne uszkodzenie ciała. Sąd postanowił, że powinien on pozostać w areszcie tymczasowym aż do czasu uprawomocnienia się wyroku. 15 lipca 2010 r. upłynął okres wymierzonej kary, po zaliczeniu do niego długotrwałego tymczasowego aresztowania. Skarżący wystąpił do administracji aresztu śledczego o zwolnienie, ale jego wniosek został oddalony, 27 lipca 2010 r. upłynął piętnastodniowy termin do wniesienia apelacji od wyroku z 12 lipca i w związku z brakiem apelacji stał się on w ten sposób prawomocny. Skarżący został zwolniony 29 lipca 2010 r. po tym, jak areszt śledczy otrzymał z sądu zarządzenie o wykonaniu prawomocnego wyroku.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucił, że jego pozbawienie wolności w okresie od 15 do 29 lipca 2010r. było niezgodne z prawem (art. 5 ust. 1 Konwencji).

W części dotyczącej okresu przetrzymywania w areszcie od 15 do 27 lipca 2010r. Trybunał stwierdził, że wyrażenia “w wyniku skazania” nie można interpretować jako ograniczonego do prawomocnego skazania. Wyłączałyby to bowiem aresztowanie podczas rozprawy osób skazanych, które stały się na sprawę z wolnej stopy, niezależnie od tego, jakie środki odwoławcze nadal miały one do dyspozycji. Ponadto, osoby skazanej w pierwszej instancji i pozbawionej wolności na czas rozpatrywania apelacji nie można uważać za pozbawioną wolności w celu postawienia jej przed właściwym organem z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa a więc znajdującą się w sytuacji objętej art. 5 ust.1 lit. c.

Trybunał systematycznie twierdził, że zdaje sobie sprawę ze znacznych różnic między państwami Konwencji w kwestii, czy osoba skazana w pierwszej instancji rozpoczęła już odbywanie kary mimo, że postępowanie apelacyjne nadal toczy się. Trybunał potwierdził jednak, że gwarancje art.5 Konwencji nie są zależne od ustawodawstwa krajowego. Nawet, jeśli prawo krajowe przewiduje, że wyrok staje się prawomocny dopiero po wyczerpaniu wszystkich procedur odwoławczych, tymczasowe aresztowanie dla celów Konwencji kończy się wraz z ustaleniem winy i wymierzeniem kary w pierwszej instancji.

Np. w sprawie Grubić v. Chorwacja (wyrok z 30 października 2012r.) skarżący skazany na 30 lat pozbawienia wolności przez sąd I instancji zarzucił bezprawność kilku miesięcy przetrzymywania go w więzieniu po ogłoszeniu wyroku I instancji. Zgodnie z ustawodawstwem krajowym jego pozbawienie wolności w tym okresie było nadal uważane za tymczasowe aresztowanie. Trybunał badał ten zarzut z punktu widzenia art. 5 ust. 1 lit. a Konwencji i nie znalazł żadnych oznak arbitralności.

Biorąc pod uwagę tekst w języku francuskim (condamnation), że słowo “skazanie”, dla celów art. 5 ust. 1 lit. a, należy rozumieć zarówno jako orzeczenie o winie po ustaleniu zgodnie z prawem faktu popełnienia przestępstwa, jak i wymierzenie kary albo innego środka wiążącego się z pozbawieniem wolności.

Różne formy tymczasowego aresztowania kontynuowanego już po wymierzeniu kary pozbawienia wolności stanowią pozbawienie wolności “w wyniku skazania przez właściwy

sąd”. Nie jest ono wtedy częścią kary, ale raczej “innym środkiem wiążącym się z pozbawieniem wolności”.

Aresztowanie skarżącego w tym okresie, chociaż miało miejsce po ogłoszeniu wyroku w jego sprawie karnej, z punktu widzenia prawa krajowego nadal stanowiło tymczasowe aresztowanie.

Okres ten nie mieścił się jednak w art. 5 § 1 lit. c. Należało więc ustalić, czy był uzasadniony na podstawie art.5 ust.1 lit. a, ponieważ żadna inna podstawa spośród wymienionych w tym przepisie nie miała co do zasady w tej sytuacji zastosowania.

Wyrok z 12 lipca 2010r. przewidywał dwa odrębne środki wiążące się z pozbawieniem wolności: po pierwsze, karę pozbawienia wolności, po drugie – pozbawienie wolności jako środek zapobiegawczy do czasu uprawomocnienia się wyroku. Chociaż wymierzona kara miała zakończyć się trzy dni później, ten drugi środek musiał obowiązywać przynajmniej dwanaście dni dłużej, biorąc pod uwagę termin 15 dni do wniesienia apelacji. W razie wniesienia apelacji pozbawienie wolności skarżącego uległoby dalszemu przedłużeniu w zależności od tego, jak długo sąd odwoławczy badałby sprawę.

W rezultacie Trybunał uznał, że zarzucone pozbawienie wolności, nawet jeśli miało miejsce już po wymierzeniu kary, która została odbyta w całości, mogło być uznane za “inny środek wiążący się z pozbawieniem wolności” zastosowany “w wyniku skazania” w rozumieniu art.5 ust.1 lit. a. Trybunał uznał więc, że mieściło się ono w granicach wyjątku zawartego w art.5 ust.1 lit. a Konwencji.

Trybunał już wcześniej sformułował ogólną definicję, jakiego typu zachowanie władz może być uznane za “arbitralne” dla celów art. 5 ust. 1. Kluczowe zasady rozwinięte w kolejnych sprawach wskazują, że pojęcie arbitralności w kontekście art.5 różni się w pewnym stopniu zależnie od typu pozbawienia wolności wchodzącego w grę. Ogólna zasada wskazana w orzecznictwie Trybunału brzmi, że pozbawienie wolności jest “arbitralne”, jeśli mimo jego zgodności z literą prawa krajowego istniały fakty wskazujące na złą wolę, oszustwo albo jeśli władze zaniedbały prawidłowego stosowania wchodzących w grę przepisów.

Ponadto, wymaganie, aby pozbawienie wolności nie było arbitralne, oznacza potrzebę zachowania proporcji między jego deklarowaną podstawą i samym pozbawieniem wolności. Zakres wymaganego kryterium proporcjonalności różni się zależnie od typu pozbawienia wolności wchodzącego w grę. W kontekście pozbawienia wolności objętego art.5 ust.1 lit. a Trybunał generalnie zgadzał się, że decyzja o wymierzeniu kary więzienia i jej długość należy do władz krajowych a nie do niego. Równocześnie, przy ocenie, czy istniały elementy wskazujące na arbitralność tymczasowego aresztowania nie stanowiącego części kary wynikającej z wyroku, nadal jednak objętego art. 5 ust. 1 lit. a, Trybunał uznał za konieczne wskazanie celu takiego pozbawienia wolności i zbadanie go z punktu widzenia proporcjonalności.

Nic nie wskazywało, że postanowienie sądu w Bila Tserkva o utrzymaniu aresztowania skarżącego do czasu wydania prawomocnego wyroku było sprzeczne z prawem krajowym. Przepisy były jasne i przewidywalne. Wynikało z nich również, że długość wchodzącego w grę środka zapobiegawczego może być dłuższa niż okresu kary do odbycia.

W ocenie Trybunału nie było żadnej złej woli ze strony sądu. Równocześnie jednak wyrok nie zawierał w tej kwestii uzasadnienia, poza ogólnym stwierdzeniem w sentencji o

zastosowaniu tego środka. Sąd nie wyjaśnił więc, dlaczego utrzymał w mocy aresztowanie jako środek zapobiegawczy wiedząc, że jego okres był dłuższy niż wymierzona kara więzienia.

Mogą istnieć specjalne względy wymagające niezależnie od długości kary więzienia pozbawienia wolności skazanego tytułem środka zapobiegawczego mającego zapewnić jego udział w postępowaniu sądowym w instancji odwoławczej w razie złożenia apelacji. Żadne takie względy nie były jednak wspomniane ani nie można było ich wywnioskować z wyroku z 12 lipca 2010r. Przeciwnie, sąd odnotował współpracę skarżącego w śledztwie i z tego powodu wymierzył karę łagodniejszą niż prawnie przewidziana. W rezultacie aresztowanie skarżącego wykraczające poza okres przewidziany w wyroku nie było uzasadnione. Przyznał to zresztą sam rząd. W rezultacie pozbawienie wolności w okresie od 15 do 27 lipca 2010r. oznaczało naruszenie art. 5 ust. 1 Konwencji.

W związku z pozbawieniem wolności w dniach 27 - 29 lipca 2010r. Trybunał odnotował, że 27 lipca 2010 r. wyrok w sprawie skarżącego stał się prawomocny. Przestały więc istnieć podstawy pozbawienia wolności zarządzonego jako środek zapobiegawczy do czasu uprawomocnienia się wyroku. Okres ten nie wiązał się również z wykonaniem kary więzienia, jako że jej okres już upłynął.

Pewna zwłoka z wykonaniem postanowienia o zwolnieniu więźnia jest zrozumiała, a często nieuchronna ze względów praktycznych odnoszących się do pracy sądów i obowiązku przestrzegania wymaganych formalności. Władze muszą jednak starać się ograniczać go do minimum. Formalności administracyjne związane ze zwolnieniem nie mogą usprawiedliwiać opóźnienia dłuższego niż kilka godzin. Państwa Konwencji mają obowiązek zorganizować swoje systemy prawne w sposób umożliwiający ich organom spełnienie obowiązku unikania nieusprawiedliwionego pozbawienia wolności.

W tej sprawie władze krajowe przez dwa dni przygotowywały zwolnienie skarżącego po tym, jak wraz z uprawomocnieniem się wyroku z 12 lipca 2010r. przestały istnieć podstawy do jego pozbawienia wolności. Ze względu na ważne miejsce prawa do wolności osobistej w społeczeństwie demokratycznym, państwo powinno użyć wszystkich współczesnych środków komunikowania informacji, aby ograniczyć do minimum czas oczekiwania na zwolnienie, zgodnie z wymaganiami wynikającymi z orzecznictwa. Trybunał nie był przekonany, że władze ukraińskie spełniły ten warunek. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.5 ust.1, jeśli chodzi o cały zarzucony okres: od 15 do 29 lipca 2010r.

W związku z zarzutem na tle art.2 Protokołu nr 7 Trybunał zauważył, że państwa Konwencji co do zasady korzystają z szerokiej swobody określania sposobu korzystania z prawa zawartego w art.2 Protokołu nr 7.

Przepis ten reguluje głównie kwestie instytucjonalne, jak dostępność sądu odwoławczego albo zakres kontroli w postępowaniu odwoławczym.

W kwestii dostępności Trybunał przyznał, że w niektórych krajach od oskarżonego chcącego odwołać się czasami wymaga się wystąpienia o zgodę na nie. Z ugruntowanego orzecznictwa wynika jednak zasada, że wszelkie ograniczenia wspomniane w tym przepisie muszą, w drodze analogii do prawa dostępu do sądu zawartego w art.6 ust.1 Konwencji, realizować uprawniony cel i nie mogą dotyczyć samej istoty tego prawa.

W tej sprawie Trybunał zauważył, że istniała wyraźna procedura przewidziana w ustawodawstwie ukraińskim dotycząca odwołań od wyroku w postępowaniu karnym. Należy jednak ustalić, czy skarżącemu ograniczono prawo do wniesienia odwołania, a jeśli tak, czy można było je uznać za dotykające samej istoty prawa zawartego w art. 2 Protokołu nr 7.

Sądy krajowe uważały za konieczne utrzymanie aresztowania jako środka zapobiegawczego do czasu uprawomocnienia się wyroku sądu I instancji nawet po tym, jak termin zakończenia odbywania wymierzonej kary już minął. Przy braku apelacji, okres wchodzący w grę trwał dwanaście dni. Gdyby skarżący zdecydował się odwołać, krok ten opóźniłby uprawomocnienie się wyroku na dalszy nieokreślony okres.

Trybunał zgodził się z argumentem skarżącego, że gdyby się odwołał, byłoby to kosztem jego wolności, tym bardziej, że długość dodatkowego okresu pozbawienia wolności była nieokreślona. Trybunał uznał więc, że okoliczność ta dotykała samej istoty prawa zawartego w art. 2 Protokołu nr 7, który w ten sposób został naruszony (jednogłośnie).

Ukraina musi zapłacić skarżącemu 3 tys. euro zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz wrócić mu poniesione koszty i wydatki.

Uwagi:

Szczególnie istotna jest tu analiza sposobu traktowania z punktu widzenia wyjątku zawartego w art.5 ust.1 lit. a pozbawienia wolności tytułem środka zapobiegawczego stosowanego w okresie do uprawomocnienia się wyroku skazującego.